



Joanna Kapica-Curzytek

JAK PRZEWIDZIEĆ TO, CO NIESPODZIEWANE

Ciekawe jest przede wszystkim to, że „Czarny Łabędź” N. N. Taleba to wcale nie jest nowa publikacja: w oryginale ukazała się w roku 2007 (warto zwrócić uwagę, że było to jeszcze przed wielkim kryzysem ekonomicznym, który wybuchł rok później i miał liczne negatywne skutki w wielu miejscach naszego globu). W Polsce dostaliśmy tę książkę w 2014 (nakładem wydawnictwa Kurhaus Publishing), ale wtedy jakoś przeszła u nas bez echa. Dopiero niedawne jej wznowienie wzbudziło szeroką dyskusję wśród naukowców i publicystów. Paradoksalnie, stało się tak za sprawą właśnie tego szczególnego rodzaju niespodziewanego wydarzenia, jakim był globalny wybuch pandemii koronawirusa.

Tytułowy Czarny Łabędź to – według definicji autora – zdarzenie wykazujące następujące cechy: jest nietypowe (żaden element przeszłości nie wskazuje wyraźnie na możliwość jego zaistnienia) i wywiera drastyczny wpływ na rzeczywistość (jest przyczyną zwrotów, przełomów, radykalnych zmian). Jako ludzie jesteśmy tak skonstruowani psychicznie, że po zaistniałym fakcie szukamy wstecz uzasadnienia jego wystąpienia – i najczęściej wydaje się nam, że znajdujemy takie przesłanki. Przed zdarzeniem jednak nic nam one nie mówią, dlatego właśnie ma ono charakter „gromu z jasnego nieba”.

Autor zauważa, że wpływ Czarnych Łabędzi na rzeczywistość nieustannie rośnie, ze względu na stopień skomplikowania zależności na świecie. Dodam od siebie, że zwłaszcza za sprawą globalizacji dochodzi do szczególnego rodzaju „sprzężeń” pomiędzy nawet odległymi od siebie geograficznie punktami na mapie świata. Sprawiają one, że żyjemy w cieniu groźby załamania gospodarczego na skalę planetarną.

W historii ludzkości niejednokrotnie notowane były wydarzenia niespodziewane, które całkowicie zmieniały bieg rzeczy: odwracały proporcje układu sił, kierowały rozwój sytuacji na inne tory. Ich cechą jest też to, że są nie tylko istotne dla świata w skali globalnej, ale też przynoszą nieoczekiwane konsekwencje dla życia poszczególnych jednostek. To zwiększa dodatkowo poczucie niepewności, kierując naszą uwagę w stronę kalkulowania ryzyka i prób „oswojenia” losu oraz tego, co niespodziewane.

Niniejsza książka jest taką właśnie próbą ujęcia natury przypadkowości nie tylko w ujęciu filozoficzno-logicznym, lecz także z zastosowaniem narzędzi matematycznych (statystyki, rachunku prawdopodobieństwa) oraz z omówieniem kontekstu społeczno-psychologicznego. Mamy tu do czynienia ze szczególnym przykładem losowości zachodzącej w rzeczywistości empirycznej. Wiedza o związanych z nią prawidłowościach może być szczególnie przydatna w zarządzaniu, sporządzaniu ekonomicznych prognoz, ale również właściwie we wszystkich aspektach życia społecznego. Autor jest ekonomistą, doktorem nauk o zarządzaniu oraz teoretykiem rynku.

Warto zaznaczyć, że lektura tej książki nie jest najłatwiejsza. Choć jest oczywiste, że Nassim Nicholas Taleb chce jak najlepiej przybliżyć czytelnikom omawiane zjawisko, płynna narracja „utyka” na dygresjach i rozmaitych szczegółach. W wielu miejscach mamy zapowiedzi tego, o czym przeczytamy później, co mocno zaburza płynność i spójność wywodu. Nie bez znaczenia jest także wielkie ego piszącego, wybijające się tu mocno na pierwszy plan, niestety, ze szkodą dla książki. Specyficzne humorystyczno-anegdotyczne podejście (tak uwielbiane przez amerykańskich autorów książek popularnonaukowych) nieraz rzeczywiście jest potrzebne, aby choć trochę ułatwić czytelnikom wniknięcie w skomplikowane zagadnienia. Jednak w przypadku niniejszej pozycji te zabiegi raczej irytują, aniżeli rzeczywiście pomagają śledzić treść tej publikacji.

Jak czytamy, niemal wszyscy badacze społeczni ignorują specyfikę pojawiania się Czarnych Łabędzi, dokonując już od razu błędnych założeń w ocenie rzeczywistości. Zdaniem autora, to zdarzenia ekstremalne należy przyjąć jako punkt wyjścia wszelkich rozważań, ponieważ zajmując się tym, co znane i powtarzalne – marnujemy czas. Przez całą treść książki przewijają się przemyślenia obalające utarte prawdy (dotyczące prawidłowości psychologicznych czy związane ze statystycznym rozkładem „dzwonowym” La Place'a-Gaussa – by wymienić parę przykładów). Jak podkreśla N. N. Taleb, ograniczenia w prognozowaniu (i niebranie pod uwagę Czarnych Łabędzi) nie wynikają z natury ludzkiej, ale z natury samej informacji.

Jestem zdania, że tezy zawarte w „Czarnym Łabędziu” są czytelnym nawiązaniem i twórczym rozwinięciem myśli filozofa Karla R. Poppera, zawartych w jego publikacji pt. „Nędza historycyzmu”. N. N. Taleb powołuje się zresztą na tę książkę, której główną tezą jest to, że przyszłego rozwoju wiedzy nie da się przewidzieć żadnymi naukowymi czy racjonalnymi metodami. Nie można więc mówić o „rytmach”, „prawach” czy „trendach” związanych z przyszłością, a prawa społeczne są względne. Im głębsze całościowe zmiany, tym większe będą ich niezamierzone konsekwencje¹ (nazywane przez Taleba właśnie Czarnymi Łabędziami). Dla mnie osobiście to bardzo pocrzepiające konkluzje, bo oznacza to na przykład, że wszelka inżynieria społeczna (mimo realizmu i naukowości) zawsze pozostanie tylko utopijnym marzeniem.

Nasze instytucje, wskazuje Taleb, toczy choroba scjentyzmu. *„Rządy tworzą prognozy; korporacje opracowują perspektywy; co roku rozmaici progności przewidują poziom oprocentowania kredytów hipotecznych i stan giełdy pod koniec dwunastu miesięcy. O przetrwaniu korporacji nie decydują ich trafne prognozy, tylko (...) łut szczęścia”*, zwraca uwagę autor (na str. 303). I to właśnie powinno skłaniać nas do tego, aby przestać przestrzegać świat wyłącznie w jasno określonych, obliczalnych kategoriach.

N. N. Taleb uaktualnił swoją książkę w 2010 roku, co zaowocowało dopisaniem nowej części: *„Postowie: esej postscriptum”*. Autor wyraża zadowolenie, że jego idee przebijają się do dyskursu światowego i inspirują innych uczonych. Wylicza, że zawarte w „Czarnym Łabędziu” tezy mogą przyczynić się do rozwoju wielu tak różnych od siebie dziedzin nauki, jak epistemologia, politologia, prawo, matematyka ubezpieczeniowa, staty-

¹ K. R. Popper, *Nędza historycyzmu*, przekład: S. Amsterdamski, PWN, Warszawa 1999, passim.

styka, obrona narodowa, medycyna czy klimatologia. Sformułowany zostaje tu postulat: „Powinniśmy się skupić na stworzeniu mapy miejsc, w których współczesna wiedza i współczesna metodologia nam nie wystarczają” (str. 581).

To, czego nie wiemy, staje się zatem znacznie ważniejsze od tego, co wiemy. Z jednej strony myśl to w nauce nienowa, a z drugiej – twórcze rozwijanie idei, które pojawiły się wcześniej, zawsze jest czymś cennym i wartościowym. Lektura „Czarnego Łabędzia” N. N. Taleba z pewnością przełamuje niejednego utarty myślowy schemat. Być może przyniesie to szereg nowych inspiracji i pozwoli inaczej spojrzeć na znane nam kwestie czy zachodzące wydarzenia, których jesteśmy lub będziemy świadkami.

Nassim Nicholas Taleb, Czarny Łabędź. Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem, przekład: Olga Siara, Wyd. Zysk i S-ka 2020, ss. 698.